

REKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie.

„Rękodzieło i Przemysł” wychodzi raz na miesiąc. ~ ~ ~ Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161.33.
Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Nr. 4-5

Kraków, maj - czerwiec 1932.

Rok XI.

U źródła zła.

Dla znalezienia środków zażegnania kryzysu gospodarczego, z którym się już od tak dawna borykamy, rządzący sfery rządowe coraz częściej ankiety i zebrania przy udziale osób z różnych sfer społeczeństwa.

Intencja Rządu jest zrozumiała, ponieważ zubożenie ludności odbija się przede wszystkim na dochodach państwowych, z których Rząd czerpie na swe wydatki i dlatego muszą być z całą stanowczością podjęte kroki dla ożywienia życia gospodarczego.

Wspominamy o tem dlatego, ponieważ Rząd nasz przy naleganiach, ba krzykach rozpaczliwej ludności — zdobywał się na jeden środek zaradczy: urządzał konferencje i to dość rzadko — na temat kryzysu gospodarczego — z góry świadom ich bezcelowości, a tylko dla chwilowego uspokojenia, wiedząc, że ludność ufa Rządowi i żyje w tej błogiej nadziei, że poprawa przecież nastąpi. — Obecnie jednak, gdy wytrzymałość społeczeństwa już się załamuje, Rząd jest zmuszony przyjść z pomocą ludności, by ratować jeszcze to, co jest do wyratowania.

Dotychczasowa polityka gospodarcza Rządu nie szła po tej linii, na jaką sfery gospodarcze kraju wskazywały.

Już od zarania odzyskania niepodległości Polski poczęto przemycać w ustawodawstwie gwałtowne zmiany dla życia gospodarczego państwa bardzo szkodliwe, które od pierwszej chwili poczęły podkopywać zdolność wytwórczą kraju i wytrzymałość z konkurencją zagraniczną. Sfery gospodarcze zrozumiały, że

musi się iść z postępem czasu, tak co do wymogów pracowników, jak również w mechanizacji warsztatów pracy. Jedno i drugie powinno być jednak być przeprowadzane systematycznie w odpowiednim czasie, stosownie do możliwości i rezultatów gospodarczych, aby nie ucierpiał na tem cały ustrój życia gospodarczego.

Już pierwszy Rząd niepodległej Polski, nie czekając na ugruntowanie się jedności zapatrywań w łonie samego siebie — nie mówiąc już o konsolidacji całego narodu — uważał za pierwszą konieczność zadać sferom gospodarczym cios w postaci ubezpieczeń społecznych dla pracowników, któreto ubezpieczenia nawet w państwach załobu o rozwiniętym przemyśle, nie były tak wybujałe i w tak rozległej mierze stosowane. Widzimy zatem, że już pierwsze kroki w kierunku uprzemysłowienia kraju napotykały na trudności. Dalsze rządy, które do tej pory nami kierowały, możemy rzec śmiało, zamiast umożliwić rozbudowę przemysłu, dalej podkopywały jego byt, podrywały zaufanie we własne siły i niszczyły już te zaczątki usamodzielnienia się przemysłowego, które przecież z mozołem były stwarzane, aby uniezależnić się od zagranicy. Jeszcze w latach dobrej konjunktury można było niejedno zdziałać dla ożywienia życia gospodarczego i dać możliwość zajęcia i zarobków szerokim warstwom ludności, gdyby nie Rząd, który znowu uważał za stosowne rugować prywatnych przedsiębiorców i tworzyć własne fabryki. Jednym słowem, Rząd wytrącał z rąk swych obywateli — płatników podatkowych, inicjatywę pry-

watną, niszczył dotychczasowy ich dorobek, a sam nie mając wykwalifikowanych i wyrobionych ludzi do prowadzenia przedsiębiorstw, nie tylko nie zyskał na tem, lecz przeciwnie, tracił. Stwarzał tylko falangę urzędników państwowych, dobre posady, w konsekwencji zaś emerytury i etatyzm w całej rozciągłości.

Jeżeli do tego dodamy monopolizację najważniejszych przedmiotów codziennego użytku i daleko sięgające poparcie wszelkich karteli i syndykatów, to nam się w całej rozciągłości przedstawi przyczyna i obraz powolnego, lecz stałego upadku życia gospodarczego i w następstwie kryzysu, który przeżywamy.

Wszelkie rozważania na ten temat muszą być szczerze i zdążać do wybrnięcia z tego stanu. Samemi konferencjami bez czynu, nie zdziałać się nie da.

Trzeba zejść z drogi dotychczasowej etatyzacji, inicjatywie prywatnej powierzyć należy jej udział w prowadzeniu rozległych działań życia gospodarczego w państwie, pomóc finansowo dotychczas najwięcej poszkodowanym, tak rzemieślnikom, jak i kupeom, a wtedy sądzimy, że — nie oglądając się na kryzys w innych krajach — my sami damy sobie radę i wybrniemy, wprawdzie powoli, lecz pewnie z obecnego stanu krytycznego. Ożywi się życie gospodarcze, zmniejszy liczba bezrobotnych, a co najważniejsze, obywatelom umożliwi się zarobki, państwo zaś zyska podatników, mogących płacić podatki, których Rząd przecież tak potrzebuje.

Tylko tą drogą możemy stać się z nędzarzy — obywatelami. jg.

Po pobycie wicemin. Starzyńskiego w Krakowie.

W dniu 14 bm. odbyła się w krakowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej konferencja gospodarcza, którą zaszczylił swoją obecnością p. wiceminister Skarbu St. Starzyński. Na konferencję tę zostali między innymi zaproszeni wszyscy cechmistrzowie Cechów krakowskich. Esencją tej konferencji można pokrótce ująć w tem, że Rząd dla utrzymania równowagi budżetu zmuszony jest przystąpić do bezwzględnego ściągania zaległych podatków, do dalszego ograniczenia pobrań urzędniczych i — tyle.

W jaki sposób podnieść stan gospodarczy Państwa, nie p. wiceminister nie powiedział, oświadczył tylko, że następstwem nowej obniżki pobrań urzędniczych będzie dalsze ograniczenie obrotów gospodarczych w Państwie, czego dalszem znowu następstwem musi być dalsze skurczenie się dochodów skarbowych z podatków bezpośrednich. Jeżeli chodzi o zapowiedź bezwzględnego ściągania podatków, to nie wiemy, kogo tu p. wiceminister miał na myśli, gdyż większej bezwzględności w ściąganiu podatków, jak się to dzieje obecnie w stosunku do stanu mieszczańskiego, to jest rękodzielników i drobnych kupców, wyobrazić sobie wprost nie jesteśmy w stanie. Egzekutorzy widocznie z wyższego nakazu egzekwują obecnie u rzemieślników już przedmioty, będące podstawą ich egzystencji, to jest maszyny i narzędzia, co nawet według ustawy jest niedopuszczalne. Jeżeli np. krawiec ma w domu dwie maszyny do szycia, jedną starą gruchot połamaną, nie nadającą się do użytku, a drugą, na której jeszcze może pracować, to zajmuje się tę maszynę, na której pracuje, i w ten sposób pozbawia się go możliwości wszelkiego zarobkowania.

Mamy przed sobą nakaz sekwestracyjny, opiewający dosłownie: Zaległość podatkowa za rok 1930 Zł. 131, za rok 1931 Zł. 132, plus procenta zwłoki i kosztów egzekucyjnych, zajęto: towar w sklepie wartości Zł. 40, lada sklepowa Zł. 50, dwie szafki sklepowe po 25 Zł. razem 50 Zł. Uwaga egzekutora: Więcej przedmiotów do zajęcia w sklepie nie było. Po te przedmioty zajechał do sklepu żydowski w piątek, dnia 13 bm., wóz egzekucyjny. Egzekutor widząc nędzę egzekwowanego zezwolił na zwłokę jednogodzinną, celem udania się do Urzędu skarbowego II, aby tam uzyskał odroczenie egzekucji. Urząd Skarbowy II, zezwolił na zwłokę w odwiezieniu rzeczy do dnia 17 bm. pod warunkiem, że egzekwowany na pokrycie kosztów wozu, który już zajechał, złoży do rąk egzekutora kwotę Zł. 20, resztę miał egzekwowany zapłacić we wtorek, dnia 17 bm. A więc przez dzień sobotni i następujące po nim dni Zielonych Świąt miał podatnik żydowski, posiadający na składzie towar wartości 40 Złoty, zdobyć kwotę około trzysta Złoty na pokrycie zaległego podatku, inaczej: niech idzie na dziady!

Przykładów takich możemy podawać w nieskończoność.

Tak wygląda w rzeczywistości opieszalność Urzędu skarbowego II. w ściąganiu podatków! Jeżeli p. wiceminister Starzyński miał na myśli podatników rzemieślników i drobnych kupców, to się spóźnił, gdyż tam już bezwarunkowo niema nic do ściągania, a jeżeli wielki przemysł i wielkie rolnictwo, to z tem i tak sobie nie da rady. P. wiceminister Starzyński mówił też o nierównomiernem rozłożeniu podatków i w tym kierunku przyznać mu musimy pełną rację, bo jakżeż

to wygląda, że kramik w mieście, mający w majątku, według oceny egzekutora, wszystkiego razem 140 Zł., płacić ma rocznie obrotowego podatku 130 Zł., podczas gdy rolnik pod Krakowem, posiadający 30 ha t. j. około 15 morgów, co przedstawia wartość majątkową, nawet w dzisiejszym czasie około 50.000 Zł., jest od płacenia podatków zwolniony.

Jeżeli chodzi o to, o czym p. wiceminister nie mówił, a mianowicie: jak podnieść stan gospodarczy Państwa, jak wzmocnić siłę podatkową ludności, a więc jak rzeczywiście uratować Skarb Państwa, to pozwolimy sobie na parę następujących uwag: Niech Rząd zaprzestanie rujnującej podstawy gospodarcze Państwa polityki etatystycznej, niech znieś monopole państwowe, lub je wydzierzawi, niech zaprzestanie popierania istniejących i parcia do tworzenia coraz to nowych karteli, niech się wogóle do handlu i przemysłu nie wtrąca, przynajmniej w kierunku gospodarczym, a kasy Skarbu wnet się zapelnia, dobrobyt się podniesie i nie potrzeba będzie chwycić się tak marnych i zgubnych środków, jak ciągle obniżanie pensji urzędników, co na administrację Państwa tylko demoralizująco wpływa.

W sprawie przyjsia z pomocą stanowi rzemieślniczemu, to pomijając inne sprawy, któreby wymagały ofiar pieniężnych ze strony Skarbu Państwa, a na które teraz środków niema, co doskonale rozumiemy, to zaznaczyć musimy, że pomoc tę Rząd dać może bez żadnych ofiar ze strony Skarbu Państwa, lecz tylko

przez skierowanie zarządów państwowych instytucji bankowych, to jest Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego w ich polityce reeskontowej wobec spółdzielni kredytowych rzemieślniczych i drobnego kupiectwa, na właściwe tory.

W sprawozdaniach Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego ciągle się widzi, że reeskont z powodu braku odpowiedniego materiału wekslowego coraz-to się kurczy. W żaden sposób materiału wekslowego, podawanego do reeskontu przez spółdzielnie kredytowe rzemieślnicze i kupieckie, nie można nazwać nieodpowiednim, lecz przeciwnie, ten materiał wekslowy, żyrowany przez spółdzielnie kredytowe, stojące pod nadzorem związków rewizyjnych, należy uważać za pierwszorzędnny, gdyż jeżeli nawet płatnik sam jest nieco słabszy, to żyro każdej takiej spółdzielni jest bezwzględnie pewne, gdyż stoi za nią conajmniej dziesięciokrotna odpowiedzialność wszystkich udziałowców spółdzielni. Niechaj Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego przywróci spółdzielniom kredyt reeskontowy, jaki miały w roku 1930, względnie 1929, niech wogóle tym spółdzielniom kredyt rozszerzy, to stan rzemieślniczy w tym ciężkim czasie znajdzie oparcie kredytowe o swoje spółdzielnie, będzie mógł zarobkować i temsamem stanie się znowu dobrym płatnikiem podatkowym.

Uwagi powyższe podajemy do wiadomości p. wiceministra Starzyńskiego i prosimy go o łaskawe rozpatrzenie się w tymże.

J. S.

Rzeczywista rzeczywistość.

Różni „ekonomiści“, powołani i niepowołani starają się wykazać niemal z „astronomiczną dokładnością“, że sytuacja gospodarcza ulega zmianie na lepsze, a tymczasem ze strony w tym wypadku bardziej miarodajnej, bo urzędowej, okazuje się mniejszy optymizm. Mianowicie państwowy instytut badania koniunktur i cen w sprawozdaniu za I kwartał br. tak ocenia sytuację gospodarczą i jej widoki na najbliższą przyszłość:

„Na rynku światowym odbywają się obecnie pewne procesy, które możnaby traktować jako zapowiedź końca depresji, **gdyby wogóle w obecnej sytuacji było możliwe jakiegokolwiek przewidywanie.** Zważywszy że w każdej chwili mogą zacząć działać czynniki pozagospodarcze, zmieniając podstawy stosunków międzypaństwowych, jak to stało się na jesieni 1930 r. i latem 1931 r., **wszelkie objawy zwiastujące poprawę, należy traktować z wielką ostrożnością.**“

Jak widzimy, co innego jest napisać pod szumnym tytułem artykuł w goniącej za sensacją gazecie, a co innego pisać i głosić pod odpowiedzialnością urzędową. Instytut państwowy słusznie nie chce bawić się w przepowiednie, ale rejestruje różne objawy i wyciąga z nich wnioski, pisząc:

„Trwała poprawa koniunktury w skali światowej rozpocząć się może dopiero wówczas, kiedy kapitały szukające lokaty poczną z powrotem przepływać z krajów wierzycielskich do krajów dłużniczych, umożliwiając rozpoczęcie ruchu inwestycyjnego. **Dotyychczas jednak brak jakiegokolwiek objawów, aby tego rodzaju ruch kapitałów miał się rozpocząć; nic nie upoważnia do twierdzenia, że stanie się to w roku bieżącym.**“

W ostatnim zdaniu jest powiedziane wszystko i nie pozostawia się żadnych wątpliwości, że w tym roku, a mamy dopiero maj — zaczną się objawy, od których zależy pewna poprawa. Jak widzimy, widoki

nie bardzo dla nas pocieszające. Bo szanse pojawienia się tych objawów w Polsce według cytowanego sprawozdania wyglądają tak:

„W Polsce stan rynku pieniężnego nie uległ poprawie. Rozmiary udzielanych kredytów zmniejszały się nadal. Bank Polski, prowadząc konsekwentnie ostrożną politykę, stosował pewnego rodzaju restrykcje kredytowe; banki prywatne utrzymywały płynność na wysokim poziomie, co prowadzi do restrykcji kredytowych. Wkłady bankowe zmniejszały się nadal, zważając podstawy siły kredytowej banków. Powrót do życia gospodarczego sum stezauryzowanych (trzymanych w pończochach) był nieznaczny“.

Z powyższego wynika, że 1) nasza instytucja emisyjna prowadzi tak ostrożną politykę, że wskutek tego rynek ogolony został z gotówki, co się uwidoczniło w zupełnym zanikaniu inwestycji, 2) banki prywatne, narażone na wycofanie wkładek, musiały trzymać w kasach większą gotówkę, wskutek czego zmniejszył się rozmach kredytowy; 3) ludność nasza nie ma zaufania do banków i woli swe oszczędności, o ile o takich jeszcze może być mowa, trzymać w pończochach, niż powierzać je bankom i kasom oszczędności. Rezultat jest ten, że brak gotówki pozostał ten sam, a bez gotówki niema kredytu, a bez kredytu życie gospodarcze nie może rozwinąć się.

Ciekawym jest dalszy ustęp sprawozdania o cenach; wynika z niego, że

„ceny artykułów skartelizowanych są ciągle jeszcze wyższe, niż w r. 1928, natomiast ceny wyrobów gotowych są około 24 proc., ceny półfabrykatów około 33 proc., ceny surowców około 37 proc. **niższe** niż w r. 1928. Zniżkowa tendencja cen nieskartelizowanych, surowców i półfabryka-

tów, ściśle związana z przebiegiem konjunktury, istniała nadal w tempie niezmiennym“.

Widzimy, że gdzie rządzą kartele (temu zagadnieniu poświęciliśmy już dużo miejsca na łamach naszego pisma), tam ceny utrzymują się na dawnej wysokości, natomiast ceny wyrobów nieskartelizowanych spadają coraz bardziej. Jest to naturalne następstwo forytowania karteli, które ze szkodą dla drobnego przemysłu i rzemiosła zagarniają wysokie zyski. U nas zamiast wystąpić przeciw kartelom, tworzy się nowe i to pod protektoratem, a nawet, jak się głośno o tem mówi, pod presją rządu. Wszystko to razem powoduje

„niemal całkowite zawieszenie inwestycji. Minimalne rozmiary inwestycji pozwalają przypuszczać, iż nie dokonywa się nawet wielu koniecznych renowacji urządzeń zużytych w procesie produkcji. Jeżeli rozmiary budownictwa w r. 1928 oznaczymy jako 100, wynoszą one w pierwszym kwartale r. 1932 — 22.9, czyli **budownictwo obecnie jest przeszło czterokrotnie mniejsze**“.

Najcharakterystyczniejszy w tem wyliczaniu spadków (wyliczamy tylko niektóre) jest ustęp, odnoszący się do budownictwa, które obecnie wynosi niecałą czwartą część tego, co w r. 1928. Z tego porównania można zrozumieć spadek produkcji w całym szeregu przemysłów od ruchu budowlanego zależnych; można też łatwo zrozumieć przyczyny ogólnego zubożenia niemal całego społeczeństwa, a najbardziej tej jego części produktywnej, jaką jest rzemiosło. Tak, to biedne rzemiosło, które nie otrzymuje znikąd żadnej pomocy, przeciwnie, jest coraz bardziej gnębione różnego rodzaju nowymi ciężarami, mimo, że ze starych wywiązać się nie może, jest skazane na powolną, ale pewną zagładę. Tak wygląda w świetle cyfr urzędowych nasza rzeczywistość. (m. r.)

Pierwszy Zjazd organizacji gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

W dniu 26. kwietnia b. r. odbył się w Warszawie w sali posiedzeń Senatu pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, pierwszy Zjazd reprezentantów organizacji gospodarczych w Polsce.

Zjazd ten zaszczylił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki, który przez przeszło dwie godziny przysłuchiwał się obradom, prowadzonym przez senatora Wiechowicza, prezesa Państwowej Rady Rzemieśniczej w Warszawie, jako przez

pierwszego przewodniczącego.

Zjazd ten zwołany przy bardzo czynnym współudziale Rządu ma dla życia gospodarczego w Polsce niesłychanie doniosłe znaczenie, gdyż dał on przede wszystkim wyraz temu, że Rząd postanowił sprawy dotyczące życia gospodarczego Polski, a więc całe ustawodawstwo na tem polu i t. p. na przyszłość załatwiać i prowadzić w ścisłym porozumieniu ze wszystkimi gospodarczo interesowanymi stronami, t. zn., że dążenia gospodarcze wszystkich grup gospo-

darzonych będą w przyszłości regulowane tak, aby interesa tych grup z natury rzeczy bardzo często rozbieżne, doprowadzać wedle możliwości do wspólnego mianownika, a nie jak dotychczas się działo, gdzie ze szkodą przemysłu i rękodzieła popierano interesa rolnictwa, albo ze szkodą wszystkich pracodawców, popierano jednostronnie często nawet urojone interesy pracowników.

W młodym Państwie Polskim, budującym dopiero podstawy gospodarczego bytu, taka współpraca wszystkich zainteresowanych dla wspólnego dobra, musi wydać dla Państwa i dla wszystkich obywateli dobre owoce i dlatego ten krok Rządu witamy z największym zadowoleniem.

Imieniem rękodzielników Żydów w Polsce, reprezentujących ponad 150.000 zorganizowanych żydowskich warsztatów rzemieślniczych, powitał ten Zjazd prezes Centr. Kom. Zw. Rzemieślników Żydów w Polsce p. Joachim Steinberg, prezes Stow. ręk. żyd. „Szomer-Umonim“ w Krakowie.

Przy tej sposobności wspomniał p. prezes Stein-

berg, że zakaz pracy w niedziele i święta katolickie jest dla rzemieślników żydowskich wysoce krzywdzącym, gdyż jako ludzie pobożni swoich przykazań religijnych ściśle przestrzegają, wobec czego zarabiać mogą w roku tylko przez 242 dni roboczych, co absolutnie nie może być wystarczającym i prowadzi do pauperyzacji całego żydowskiego stanu rękodzielniczego. Z drugiej strony gospodarstwo Państwa Polskiego traci na produkcji wartości, licząc na jeden warsztat, po 2 pracowników, około 20.000.000 dni roboczych. Jeżeli wartość produkcji na jednego pracownika w warsztacie rzemieślniczym przyjmiemy tylko na kwotę 15 zł. dziennie, to strata na produkcji Państwa Polskiego na skutek nieczynności warsztatów żydowskich w niedziele i święta wyniesie 300.000.000 do 400.000.000 rocznie.

Kończąc swoje powitanie, p. prezes J. Steinberg wyraził nadzieję, że tak w interesie rzemiosła żydowskiego, jak i w interesie gospodarczym Państwa, krzywda ta zostanie w przyszłości usunięta.

J. St.

Jak ożywić Spółdzielnie Kredytowe.

Wstrząśnienia gospodarcze w państwie, które od połowy ubiegłego roku dotkliwie dały się odczuć całemu społeczeństwu, poderwały również tak ważne i nieodzowne dla życia gospodarczego placówki, jakimi są instytucje kredytowe.

Pomimo tak ciężkich warunków i załamania się gospodarstwa społecznego przez zupełny zastój i bezrobocie, w czasie kiedy upadały największe światowe banki i najpewniejsze waluty traciły na swej wartości, przecież ostoją dla tych najwięcej dotkniętych kryzysem, drobnych przemysłowców, rzemieślników i kupców pozostały ich własne Spółdzielnie kredytowe.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w tak fatalnych warunkach Spółdzielnie kredytowe — o skromnych zasobach finansowych — szły tym najbiedniejszym z pomocą przez utrzymanie w licznych wypadkach warsztatów przy życiu i ulżenie doli niezliczonym rzeszom, to jest to na te czasy sukcesem nie małym, ale też nie małym wyręceniem Rządu, który przecież winien iść swym obywatelom z pomocą. W zrozumieniu tego obowiązku, powinien Rząd w najintencyjniejszy sposób iść Spółdzielniom kredytowym na rękę przy udzielaniu pożyczek, czy to gotówkowych, czy też w formie redyskontu przez banki sobie podległe. — Niestety Rząd nasz w tak małej mierze popiera finansowe Spółdzielnie, a żydowskie w szczególności, że nie można tego nazwać pomocą, tembardziej, że wiemy przecież,

ile kredytu udzielono wielkiemu przemysłowowi i rolnictwu. Toteż w braku należytej pomocy ze strony Rządu, nieodzownym warunkiem bytu Spółdzielni kredytowych musi być zrozumienie przez samych zainteresowanych konieczności bezwzględного poparcia swych instytucyj, tak moralnie jak i materialnie. Zrozumienie tego przez ogół, może przyczynić się do faktycznego rozwoju Spółdzielni i uczynić zadość postulatowi wszystkich potrzebujących pomocy kredytowej.

Jak już na wstępie powiedzieliśmy, w czasach tak krytycznych, jakie obecnie przeżywamy, Spółdzielnie kredytowe były może jedyną podporą dla wszystkich swych członków w uzyskaniu bodaj w skromnych rozmiarach kredytów, na najdogodniejszych warunkach. Znalazły się jednak i w tych instytucjach osoby, obdarzone pełnem zaufaniem, które jednak nie dość krytycznie oceniały stan obecny i przez niedopatrzienie udzielały kredytów ludziom niepewnym, lub też obdarzały podległych sobie urzędników pełnem zaufaniem, pozostawiając ich bez ścisłej kontroli, przez co w jednym wypadku naraziły kapitały Spółdzielni na straty.

Ażeby zatem utrzymać tak ważne placówki kredytowe, które w życiu gospodarczym odgrywają bardzo ważną rolę, przyczyniając się — naszym zdaniem — do podtrzymania w obecnym krytycznym czasie coraz

słabnącego tętna życia gospodarczego, powinno się stawiać na czele tych instytucyj ludzi niezawisłych, znanych i obdarzonych pełnem zaufaniem przez szeroki ogół, ludzi nie szukających zaszczytów dla zadośćuczynienia swym ambicjom, lecz godnych i poświęcających swą pracę dla dobra ogółu. Zaufanie do instytucyj spółdzielczych jest podstawą ich istnienia i rozwoju.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Kredytowej.

Dnia 24 kwietnia br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Kredytowego, spółdzielni z ogran. odp. w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 21. przy udziale p. Dyr. Emanuela Ehrlicha, delegata Zw. żydowskich Spółdzielni w Polsce. Porządek dzienny obejmował: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Odczytanie sprawozdania z odbytej rewizji z ramienia Związku Żyd. Tow. Spółdzielczych w Polsce Ekspozytura na Małopolskę we Lwowie, 4) Wybory nowych Władz Spółdzielni, 5) Wnioski i interpelacje.

Przewodniczący Rady Nadzorczej p. Goldschmiedt zagajając obrady konstatuje, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zostało zwołane zgodnie z przepisami statutu i ustawy, oraz za aprobatą Zw. Żyd. Tow. Spółdz. w Polsce Ekspozytura we Lwowie, wobec czego Walne Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał. Konieczność zwołania nowego Walnego Zgromadzenia okazała się wobec ujawnienia wyników rewizji przeprowadzonej od dnia 14 do 17 marca br. oraz na skutek zawieszenia w urzędowaniu p. Dembitzera, jako członka Zarządu i technicznego kierownika Spółdzielni. Mowca podnosi również, że obecne władze Spółdzielni nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za instytucję w takich warunkach i postanowiły zrezygnować z piastowanych urzędów, celem równoczesnego wprowadzenia do władz ludzi uczciwych, chętnych do pracy społecznej i świadomych swego zadania; mowca wzywa uczestników zebrania do wyboru takich ludzi, którzy potrafią stanąć na wysokości zadania.

Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. Juliana Goldsteina, poczem odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Po odczytaniu protokołu zabrał głos p. Dembitzer, który protestuje przeciw opóźnieniu zwołania Walnego Zgromadzenia, przeciw zawieszeniu go w urzędowaniu i przeciw wszystkim punktom porządku dziennego i przedkłada zmianę porządku dziennego. Po dyskusji

Sądzimy, że odpowiedni kierownicy, obdarzeni tem zaufaniem, mając poparcie ogółu, potrafią i w tym czasie wprowadzić Spółdzielnie kredytowe na normalne tory, że potrzebne kapitały obrotowe znajdą i uczynią zadość wymogom potrzebujących.

W nagrodę za ich trud i pracę, czeka ich szacunek i wdzięczność ogółu.

został wniosek o zmianę porządku dziennego przez Walne Zgromadzenie odrzucony.

Sekretarz Walnego Zgromadzenia p. Stern odczytał sprawozdanie z odbytej rewizji, w którym się wprost roi od niedokładności w prowadzeniu ksiąg, od nieprawidłowego udzielania kredytów, jakie przysługują statutowo członkom w Spółdzielniach, od nieskrupulatnego ściągania należności, od nieodpowiedniego personelu i wielu innych niedbałości, mimo których jednak na szczęście Spółdzielnia strat pieniężnych nie poniosła.

Po odczytaniu tego elaboratu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp: Goldschmiedt, Steinberg, Goldfarb, Heuberger i inni, którzy całą winę obecnego stanu Spółdzielni przypisują p. Dembitzerowi. Przyczyny złego leżą w tem, że p. Dembitzer zawile zawierał i ufał personelowi, sam nie kontrolując jego działalności, nie uznawał współpracy z zarządem i sam się rządził, toteż całą odpowiedzialność musi on sam ponosić.

W dyskusji zaznaczono, że nie należy zrażać się tem, co się dotychczas działo, lecz należy przystąpić do współpracy z obecnie nowowybrać się mającymi władzami Spółdzielni, które mamy nadzieję odbudują instytucję.

W rezultacie wyborów weszli do władz Spółdzielni: Do Zarządu: pp. J. S. Goldschmiedt, przewodniczący, Julian Goldstein, Henryk Münzer, zastępcy: pp. Dawid Scheinowitz, Jakób Landesberger, Aron Minder, Do Rady Nadzorczej: pp. Maksymilian Neumann, przewodniczący, Zygmunt Aleksandrowicz, Maurycy Goldfarb, Izidor Messinger, Jakób Panzer, Judka Naumark; zastępcy: pp. Izaak .S Perlstein, Jakób Nussbaum, Herman Friediger.

W powyższym składzie władz Spółdzielni, mamy ludzi znanych, pod każdym względem pełnych obywateli znających i rozumiejących odpowiedzialność na nich ciążącą, którzy faktycznie swój czas i zdolności poświęcają dla ogólnego dobra, dla tych najbardziej potrzebujących pomocy. Dlatego też obowiązkiem wszystkich członków jest darzyć ich peł-

nem zaufaniem, wspomagać ich w pracy stosować się do ich zleceń w sprawach związanych ze Spółdzielnią, a wtedy możemy być przekonani, że Spółdzielnia Kredytowa rozwinię się, stanie się faktycznie instytucją, stojącą na wyżynie swego zadania i przyniesie ulgę potrzebującym kredytu, oraz da zadowolenie tym, którzy dali możliwość udzielania kredytów.

ig.

O kredyty dla rzemiosła.

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie komunikują: W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja, na której reprezentacja rzemiosła, a mianowicie Rada Izb Rzemieślniczych w osobach prezesa, senatora Wiechowicza, oraz dyrektora p. M.

Grzybowskiego przy uczestnictwie przedstawiciela Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego p. posła Idzikowskiego oraz Prezesa Centralnego Związku rzemieślników Żydów p. Ch. Rasnera, omawiała szczegóły akcji kredytowej dla rzemiosła ze strony Państwa. P. dyrektor Konderski, który przyjął delegację w imieniu Banku, oświadczył, iż postulaty rzemiosła w zakresie kredytowym są w zupełności uzasadnione tembardziej, że jak stwierdzono, kredyty rzemieślnicze wykazują wysoki stopień płynności, dzięki czemu Bank udzielając ich uzyskuje sobie solidnego klienta. Bank opracowuje w tej chwili akcję kredytową na drugi kwartał bieżącego roku i należy się spodziewać, że interesy rzemiosła będą już w tym okresie częściowo uwzględnione. W Głównej Komisji oraz w komitetach prowincjonalnych zasiadać będą przedstawiciele rzemiosła.

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

W Nrze 34 „Dziennika Ustaw“ z dnia 21-go kwietnia b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9-go kwietnia 1932 r. o ulgach w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym.

Oto treść rozporządzenia:

§ 1. Płatnikom, którzy w okresie do dnia 31-go sierpnia 1932 r. uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości w państwowym podatku przemysłowym, powstałych przed dniem 1. kwietnia 1931 r. przyznaje się bonifikaty w sumach tych zaległości, a mianowicie przy wpłatach dokonanych:

- 1) do dnia 31. maja 1932 r. — 50% w płaconej sumy;
- 2) do dnia 31. lipca 1932 r. — 35% wpłaconej sumy;
- 3) do dnia 31. sierpnia 1932 r. — 25% wpłaconej sumy.

2. Ulgi, przewidziane w ustępach 1) i 2) przyznawane będą tylko tym płatnikom, którzy w chwili dokonania wpłaty już uiszcili wszystkie przypadające od nich zaległości w podatku przemysłowym, po dniu 31. marca 1931 r.

§ II. Wstrzymuje się egzekucję zaległości wymienionych w ustępie 1) § 1. u tych płatników, którzy dopełnią następujących warunków:

a) spłacą w terminie do dnia 31. sierpnia 1932 r. wszystkie zaległości w podatku przemysłowym, powstałe w okresie od 1-go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r., jak również należności bieżące z ty-

tulu powyższego podatku, przypadającego do zapłaty w okresie od 1. kwietnia 1932 r. do 31. sierpnia 1932 roku;

b) uiszczać będą terminowo należności bieżące z tytułu podatku przemysłowego, przypadające do zapłaty po dniu 31. sierpnia 1932 r.;

i c) wpłacać będą na pokrycie zaległości wymienionych w ustępie 1) § 1. trzecią część sum, jakie każdorazowo uiszczać będą na poczet należności, wymienionych w punkcie b)

3) Od wpłat przewidzianych w ustępie 1) lit. c) pobrane będą ulgowe odsetki w wysokości 6 procent w stosunku rocznym za czas od ustawowego terminu płatności zaległości, na poczet której uskuteczniiono wpłatę, do dnia 31. marca 1931 r., oraz w wysokości 12% w stosunku rocznym za czas od dnia 1. kwietnia 1931 r. do dnia wykonania wpłat.

4) W razie niedotrzymania warunków, wymienionych w ustępie 1) wszystkie zaległości w podatku przemysłowym, powstałe zarówno przed dniem 1-go kwietnia 1931 r., jak i po tym terminie, zostaną bezzwłocznie ściągane w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę oraz 5% kosztów egzekucyjnych.

§ IV. Powstałe przed dniem 1. kwietnia 1932 r. koszty egzekucyjne obniża się do wysokości 3 procent o ile zaległości, co do których powyższe kwoty zostały zaliczone, nie będą wdrożone kroki egzekucyjne.

§ V. Ulgi przewidziane w niniejszym rozporządzeniu

dzeniu nie będą stosowane do zaległości wskutek złej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości spowodowane zostało jawną złą wolą płatnika, należy do izb skarbowych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie powyższego rozporządzenia. Ale kto przeczyta uważnie punkt za punktem, musi przyjść do przekonania, że właściwie nie zawiera ono żadnych ulg dla życia przemysłowego. Nie wyobrażamy sobie, aby byli tacy, którzyby mieli zapłacone płatności ostatnie, t. j. różnicę między zaliczkami na r. 1930, a wymiarem za tenże rok oraz za rok 1931, a mieli równocześnie zaległości z lat 1930, 1929, 1928 i t. d. Jest to o tyle nieprawdopodobne, iż kasy skarbowe normalnie przyjmują wpłaty przedewszystkiem na zaległości, a potem na płatności bieżące. Rezultat jest ten, że jeśli ktoś ma zaległości z lat dawnych, to tembardziej ma je za rok 1931, który już był katastrofalnym.

Bardzo elastycznym jest § V. powyższego rozporządzenia, w którym jest mowa o złej woli płatnika,

a ocena tej złej woli należy do izb skarbowych. A co może być uważane za złą wolę, określa okólnik Ministerstwa Skarbu do wszystkich władz skarbowych (L. Dz. 15540/1/32) o ulgach w spłacie podatku przemysłowego. A więc za jawną złą wolę uważać należy: życie płatników nad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekuracyjnych, nabycie obiektów majątkowych, systematyczne niedotrzymywanie terminów płatności podatków, działanie na szkodę Skarbu... itp.

Kto faktycznie skorzysta z powyższych ulg?

Z ulg tych skorzystają ci płatnicy, którzy będą w stanie bezzwłocznie uiścić całą sumę wymiarową za r. 1931 i resztę 1930 r., albo ci, którzy byli zmuszeni zwinąć swój warsztat pracy jeszcze w r. 1931. Dla reszty zostanie to, że „W związku z powyższymi zarządzeniami należy bezzwłocznie przystąpić do egzekucji zaległości, powstałych po dniu 1. kwietnia 1931 roku“.

Z tego wszystkiego wynika to, że zamiast ulg, można się spodziewać wzmoczonej działalności sekwestratorów skarbowych, a w ślad za tem dalszego unieruchomienia warsztatów pracy. (m. r.)

O kapitały na prywatny ruch budowlany.

Izba Budowniczych w Krakowie złożyła na ręce wojewody krakowskiego memoriał w aktualnej sprawie ożywienia ruchu budowlanego. W memoriale tym znajdujemy na wstępie krytykę ustawy o rozbudowie miast z roku 1925, która to ustawa kapitały, mające służyć do wywołania i zasilenia ruchu budowlanego, skierowała w stronę gmin i spółdzielni, zamiast zasilać i podtrzymywać inicjatywę prywatną. Kapitały te, skierowane w kierunku prywatnej inicjatywy, byłyby wydobyły na jaw bezużytecznie schowane prywatne kapitały i w części przynajmniej uczyniłyby zadość powszechnym życzeniom i potrzebom.

Dalej memoriał wspomina, że Zakłady Ubezpieczeniowe Społeczne budowały w ostatnich latach wielkie bloki mieszkaniowe, stwarzając tem fikcję ruchu budowlanego. Kwoty miljonowe, rozdzielone między prywatnych, wypłacane tylko na wykończenie budowy w odpowiednich ratach, najpierw jako pożyczki budowlane, później zamieniane na długoterminowe hipoteczne, zasililyby znacznie rynek pieniężny, zaś dla samych zakładów miałyby wielkie znaczenie, gdyż kapitał inwestowany przez Z. U. S. we właściwych budynkach staje się zamrożonym i o wątpliwem oprocentowaniu, nato-

miast rozdzielony w formie mniejszych pożyczek i należycie zabezpieczony jest zwrotnym i płynnym. Do Zakładów powyższych, jak również i Kas Oszczędności pochodzących powinny być zastosowane postanowienia art. 25 i 26 ust. o rozbudowie miast, przyznające budującym cały szereg korzyści, jak ulgi podatkowe, zwolnienie od należyciwości stemplowych i t. d. Pożyczki z lokat Z. U. S. pochodzące, mogą snadnie i bez uszczerbku dla Zakładów Ubezpieczeniowych być oddawane osobom prywatnym na 4 i pół proc.

Doświadczenia, poczynione od czasu wydania ustawy o rozbudowie miast, wykazują, że prywatni budują taniej, prędeziej i bardziej celowo, jak również i administracja gotowych budynków kosztuje ich taniej, niż jakakolwiek instytucję, i tylko te względy winny stanowić wytyczne przy rozważaniu zmian ustawy w kierunku fortytowania przedewszystkiem ruchu prywatnego. W Zakładach Ubezpieczeniowych jesteśmy świadkami olbrzymiego aparatu technicznego i administracyjnego, co w wysokim stopniu podraża kosztą budowy i odbija się na wysokości czynszów. Również i stosowanie szablonowych projektów na wielkie bloki budowlane mija się z celem, gdyż jak uczy praktyka, nie stwarza zdrowych,

higienicznych i tanich mieszkań, które trudno będzie w przyszłości wynająć i zapewnić Zakładom należytą dochodowość od zainwestowanych w tych budynkach kwot. Bardzo ważną również dla uzyskania niższych czynszów jest sprawa trwania amortyzacyjnych pożyczek. Dzisiaj fundusz budowlany B. G. K. udziela tych pożyczek na 10, a w rzadkich wypadkach na 17 lat — skutkiem czego rata amortyzacyjna jest wysoka i powoduje

wysoki czynsz. Spłata tej samej pożyczki, rozłożona na lat 35 do 40, musi spowodować znaczne obniżenie raty amortyzacyjnej, a w dalszym ciągu i czynszów 30 do 40 proc. obecnej dochodzące, umożliwi ruch budowlany, da odpowiednią ilość zdrowych, tanich, bez wysiłku osiągalnych mieszkań, zmniejszy bezrobocie, a w związku z tem wywoła ogólną poprawę stosunków gospodarczych.

Z życia Stowarzyszenia.

Doroczne Walne Zgromadzenie.

Dnia 1 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Ręk. Żyd. przy udziale dużej ilości członków. O godzinie 5 popołudniu prezes p. J. Steinberg stwierdzając komplet otworzył Zgromadzenie i złożył następujące

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI ZARZĄDU:

W ubiegłym roku Zarząd odbył: Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń 3, posiedzeń Wydziału 23, posiedzeń Prezydjum 10, konferencyj z Cechami 8, ponadto odbyły się 2 Zjazdy Rejonowej Centrali.

W miesiącu październiku odbył się we Warszawie III Kongres rękodzielników Żydów w Polsce, na którym to kongresie Stowarzyszenie nasze reprezentowane było przez prezesa Steinberga, wiceprezesa Ledera, Birnera Liebera, Goldfarba Maurycego i Fischera Maurycego. Przewodniczący przedkłada i omawia uchwały, jakie na tym kongresie zapadły w sprawach podatkowych, chałupnictwa, czasu pracy, opieki społecznej itd. Treść uchwał podana była jak wiadomo, w numerze „Rękodziela i Przemysłu“, który ukazał się w miesiącu październiku 1931 r.

Pozatem wyjechał prezes na Zjazd Centralnego Komitetu Rękodziela żydowskiego w Polsce, oraz jako reprezentant tego C. K. na Zjazd gospodarzy, który się odbył w dniu 26 kwietnia, a na którym poruszył m. in. sprawę odpoczynku niedzielnego.

STAN LICZEBNY CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

w ciągu roku pozostał prawie niezmienny, lecz różnica założyła w tem, że u tych, którzy zalegali z mniejszymi wkładkami, w ciągu roku zaległości te znacznie się powiększyły, tak, że zaległości idą w tysiące złotych; ostatnio Zarząd Stowarzyszenia widząc bezskuteczność

upomnień o wyrównanie zaległości zarządził wypisać dotychczas 24 członków. Z końcem roku, ilość członków wynosiła 556, wypisano 24, pozostałoby 532 członków, z pośród których prawo do głosowania posiada 334, a nieuprawnionych jest 198, przyczem należy podnieść, że w myśl statutu prawo głosowania przysługuje członkom, którzy nie zalegają z wkładkami dłużej niż za 3 miesiące, a Wydział przedłużył ten termin na 6 miesięcy.

SPRAWA FUNDUSZU POŚMIERTNEGO

szwankuje już nie od dzisiaj, a w ostatnich czasach doszło do tego, że żadna wdowa nie otrzymuje przepisanej statutem odprawy pośmiertnej.

Następnie odczytano sprawozdanie Komisji Społecznej, które podajemy na innem miejscu.

ZE SPRAWOZDANIA KASOWEGO,

które zostało odczytane wynika, iż saldo na rok 1932 wynosi zł. 2.207.85. Poza tem na cel funduszu pensyjnego Stowarzyszenia (§ 2. lit. d. statutu) złożono dotychczas w Związku Kredytowym niespełna 11.000 zł.

Następnie odczytano list p. Teodora Dembitzera, zawierający jego rezygnację ze stanowiska sekretarza Stowarzyszenia z dniem 30 marca 1932 r. W związku z powyższą rezygnacją odczytał sekretarz protokół obrad Wydziału z dnia 30 marca 1932, gdzie p. Rubinstein prostował wywody p. Dembitzera, jakoby w łonie Zarządu jak i Prezydjum Stowarzyszenia panowały anormalne stosunki. Tak p. Rubinstein, jak i inni obecni na tem posiedzeniu stwierdzili, iż między oboma temi ciałami, t. j. Prezydjum i Zarządem panuje zupełna harmonja i zgoda, natomiast p. Dembitzer sam wywoływał stale rozgoryczenia, wobec czego stwierdzono zgodnie, że wywody p. Dembitzera są zupełnie

bezpodstawne. Skutek rezygnacji był ten, że w tajnem głosowaniu z pośród 16 obecnych członków Zarządu głosowało za przyjęciem rezygnacji 13, przeciw przyjęciu 1, jedna kartka była pustą, a prezes nie głosował.

Tak sprawozdanie prezesa, jak i sprawozdanie Komisji Społecznej, oraz Komisji Bibliotecznej zostały jednogłośnie przez Walne Zgromadzenie do wiadomości przyjęte.

Na wniosek P. Maksa Zelnika, jako przewodniczącego Komisji Kontrolującej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wotum zaufania (przy dwóch głosach przeciwnych), poczem przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia.

Wyborów dokonano w obecności ponad 100 członków za zgodą wszystkich obecnych przez aklamację, wobec czego obecny skład Zarządu stanowią:

Prezes Joachim Steinberg, stolarz, Dajwór 14.
Wiceprezes Henryk Leder, krawiec, Bożego Ciała 19.
Wiceprezes J. S. Goldschmiedt, instalator, Jasna 10.
Sekretarz Jakób Landsberger, kuśnierz, Sławkowska 14.
Skarbnik Dawid Scheinowitz, kuferkarz, Grodzka 43.

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU:

Botwin Ignacy, koszykarz, Florjańska 30.
Goldfarb Maurycy, krawiec, Stradom 25.
Steiner Izrael, kuśnierz, Grodzka 29.
Süsser Izaak, stolarz, Paulińska 30.
Elsner Szymon, krawiec, Gertrudy 24.
Neumark Judka, ślusarz, Brzozowa 14.
Iekowicz Jakób, fryzjer, Gertrudy 1.
Kuperberg Samuel, szewe, Gertrudy 23.
Kestenbaum Jakób, pokostnik, Miodowa 29.
Frei Hirselt, rzeźnik, Wolnica 4.
Kandel Jakób, kuśnierz, Florjańska 38.
Heuberger Wilhelm, malarz, Miodowa 35.
Beigel Izaak S, piekarz, Krakowska 39.
Koss Józef, stolarz, Brzozowa 14.
Halpern Łazarz, ślusarz, Bożego Ciała 17.
Kempler Natan, szklarz, Brzozowa 11.
Springer Bernard, krawiec, Kościuszki 32.

O godzinie 7 popołudniu wobec wyczerpania porządku dziennego Walne Zgromadzenie zamknięto.

* * *

W dniu 9-go maja b. r. odbyło się pierwsze

posiedzenie nowo wybranego Zarządu. Obecni byli pp.: prezes Steinberg, wiceprezes Leder, skarbnik Scheinowitz, Steiner, Kandel, Botwin, Heuberger, Iekowicz, Goldfarb, Kestenbaum, Elsner, Halpern, Beigel, Süsser, Springer i Kuperberg. Nicobecność swoją usprawiedliwili pp.: wiceprezes Goldschmied, sekretarz Landsberger i Neumark Judka. — Na posiedzeniu tem załatwiono kilka spraw natury administracyjnej, oraz odrzucono 1 wniosek o przyjęcie nowego członka. — Tak przebieg posiedzenia, jak i przebieg odbytej po wyczerpaniu porządku dziennego konferencji zapoznawczej nowo wybranego Zarządu pozwalają wyrazić nadzieję, że nowo wybrany Zarząd pracować będzie w największej harmonji i wzajemnem zaufaniu.

Na jednym z ostatnich swych posiedzeń Zarząd uchwalił na wniosek p. Kestenbauma, iż wszelkie uchwały, zapadłe na posiedzeniach, a tyczące się członków, winny być ogłaszane w naszym wydawnictwie „Rękodzieło i Przemysł“.

Na temsamem posiedzeniu uchwalono, iż członkowie, zalegający z wkładkami ponad 9 miesięcy, winni opłacać za wygotowanie podań od każdego podania po 1 zł. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 1-go czerwca 1932 r.

Z komisji Społecznej.

Sprawozdanie Komisji Społecznej z działalności od dnia powołania jej do życia, t. j. od czerwca 1928 do dnia 15 lutego 1932 brzmi następująco (w skróceniu):

Przewodniczącym Komisji Społecznej był przez cały czas p. Izrael Steiner, skarbnikiem p. Dawid Scheinowitz, członkami Komisji pp. Kandel, Süsser, Goldfarb i Markfeld, później zaś weszli pp. Neumark i Dembitzer (a p. Marfeld wypadł).

Komisja Społeczna zaprowadziła

POMOC LEKARSKĄ

i wystarała się o to, że szereg lekarzy i dentystów udzielał członkom Stowarzyszenia rek. żyd. „Szomer-Umonim“ pomocy lekarskiej po cenach niższych, oraz kilka aptek wydawało członkom Stow. leki po cenach niższych.

Akcja ta na skutek ogólnego potaniaenia pomocy lekarskiej straciła dla członków Stowarzyszenia zainteresowanie i wskutek tego sama w sobie poniekąd

zamarła, za co członkowie Komisji Społecznej odpowiedzialności ponosić nie mogą.

Utworzenie ambulatorjum lekarskiego, jakie było przez Zarząd Stow. zamierzone, ze względów finansowych i lokalnych nie dało się uskuteczyć.

PORADY PRAWNE.

Komisja Społeczna wprowadziła również dla członków Stow. udzielanie bezpłatnych porad prawnych i uprosiła w tym celu WP. Mecenasa dra Grünfelda Szymona, który co czwartek od godziny 6—8 wieczorem przebywał w kancelarji Stow. i zgłaszającym się członkom Stow. udzielał bezpłatnie wszelkich porad prawnych.

W ostatnich miesiącach na skutek rozmaitych nieporozumień niezależnych od Komisji Społecznej WP. Mecenas Dr. Grünfeld działalności swej zaniechał, nie uwiadamiając o tem oficjalnie ani Zarząd Stow., ani Komisję Społeczną, tak, że na tem polu obecnie nic się nie dzieje i Komisja Społeczna pozostawia załatwienie tej sprawy decyzji Zarządowi Stowarzystwa.

Wobec uchwały Zarządu Stow., zatwierdzonej przez Walne Zgromadzenie Komisja Społeczna przystąpiła z całym zapalem do pracy około zrealizowania planu

BUDOWY DOMU ZDROWIA.

Dla uzyskania funduszków na ten cel Komisja Społ. postanowiła urządzać rozmaite imprezy, jak festyny, zabawy, przedstawienia teatralne w żyd. teatrze, zbiórki publiczne, zbiórki między członkami, oraz po bożnicach. z okazji ślubów i t. p., a wreszcie rozdzielić między członków Stow. puszki. Wszystkie te imprezy, jak z zestawienia wynika, przyniosły dochodu brutto zł. 21.973.88.

Z osiągniętych dochodów zakupiono po zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie, parcelę w Zaborni za cenę zł. 6.344, a wydatki z tem związane wymagane przy zahipotekowaniu wynosiły 2.015.08 złotych, tak, że razem parcela kosztuje 8.359.08 zł.

Komisja Społ. podnosi, że koszta podróży dzięki ofiarności WP. Neumarka i Kossa były stosunkowo bardzo niskie, gdyż panowie ci, bezinteresownie, tylko za zwrotem kosztów oliwy i benzyny stawiali swoje auta do dyspozycji Komisji. Zarząd Stow. wyraził W Panem Neumarkowi i Kossowi podziękowanie za ich ofiarność dla dobra Stowarzystwa.

ZŁOTA KSIĘGA.

Dla przysporzenia dochodów na budowę Domu Zdrowia Komisja Społ. w porozumieniu z Zarządem Stow. postanowiła stworzyć pamiątkową Złotą Księgę

Stowarzystwa z tem, że ofiarodawcy znaczniejszych datków na cele budowy Domu Zdrowia, wynoszących conajmniej zł. 100, wciągani będą do tej Złotej Księgi.

Tekst pamiątkowy, dotyczący historii budowy Domu Zdrowia uchwalony został na posiedzeniu Zarządu Stow., odbytem dnia 8 stycznia 1931. Licząc się ze słabostkami ludzkiemi, Komisja postanowiła na cele stworzenia Złotej Księgi nie oszczędzić kosztów w tem przekonaniu, że im ozdobniej i poważniej Księga będzie wyglądała, tem bardziej zachęci to ludzi ambitnych do składania większych datków na cele budowy Domu Zdrowia z jednej strony, z drugiej zaś strony z tem, że jeżeli taka Księga Pamiątkowa przedstawiać będzie obiekt kosztowny, w tem większem poszanowaniu będzie ona u naszych następców i nie pójdzie w poniewierkę, jak dotychczasowe pamiątki Stowarzystwa.

Jak wykazuje saldo kasowe pozostaje z dniem zamknięcia kasowego, t. j. z dniem 15 lutego b. r. zł. 2.769.30, którąto kwota umieszczoną jest na książeczce w Związku Kredytowym.

Zebranie Cechmistrzów Żyd.

W dniu 12 maja br. odbyło się zebranie żydowskich cechmistrzów i ich zastępców, zwołane z inicjatywy p. Maurycego Liebermana, wiceprezesa Związku Cechów Krakowskich. W zebraniu tem wzięli udział pp: Kamm i Iekowicz z ramienia fryzjerów, Panzer i Heuberger z ramienia malarzy, Steiner i Kandel z ramienia kuśnierzy, Melzer i Budin z ramienia szewców i cholewkarzy, z ramienia krawców Haubenstock, z ramienia stolarzy Süsser, z ramienia kuferkarzy Scheinowitz, z ramienia szklarzy i pok. Kleinberger, a z ramienia jubilerów Spanauf.

Zebraniu przewodniczył p. Joachim Steinberg, prezes Stow. Ręk. Żyd.

Po zagajeniu zebrania p. wiceprezes Związku Cechów krakowskich Maurycy Lieberman oświadczył, że stosunki obecnie panujące w Związku Cechów w ogólności, a ostatnio także zachowanie się żyd. członków Zarządu Związku Cechów krakowskich, zmusiły go do zażądania zwołania niniejszego posiedzenia, aby się dowiedzieć, jak Cechy żydowskie w Krakowie chcą się w przyszłości do Związku Cechów ustosunkować, i aby mógł ze stanowiska żydowskich Cechmistrzów konsekwencje co do swojej osoby wyciągnąć.

P. Lieberman oświadcza, że o ileby Cechmistrze żydowscy w obradach Zarządu Zw. Cechów nadal się

absentowali, jak to dotychczas ma miejsce, to jako mąż zaufania tych Cechmistrzów musiałby powierzone mu stanowisko wiceprezesa Zw. Cechów krakowskich złożyć do ich dyspozycji.

W dyskusji jaka się wywiązała, wszyscy przemawiający oświadczyli, że chociaż istnienie Związku Cechów uważają dla całego rzemiosła w Krakowie za potrzebne, to jednak duch, jaki w Zw. Cechów panuje, nie zachęca ich do dalszej współpracy w Zw. Cechów i dlatego skłonni byłiby ze Zw. Cechów wogóle wystąpić. Podnoszono, że w Zw. Cechów ciągle pokutuje jeszcze duch opozycji wobec Krak. Izby Rzemieślniczej i że mimo rzekomo głoszonej współpracy z Żydami wszystkie ich wnioski, dotyczące z natury rzeczy tylko interesów ogółu rękodzieła krakowskiego, przyjmowane tam są z nieufnością jako wnioski pochodzące z Podbrzezia 6, i dlatego też rzemieślnicy żydowscy nie mają tam możliwości współpracy.

Po uspakajających wyjaśnieniach p. prezesa Joachima Steinberga uchwalono jednogłośnie: 1) Kancelarje Cechów żydowskich, znajdujące się jeszcze w Związku Cechów krakowskich przy ulicy Potockiego 18. przenieść do wspólnego lokalu przy ulicy Podbrzezie 6. 2) Dla uzyskania wolnej ręki wypowiedzieć formalnie przynależność do Związku Cechów Krakowskich z dniem 31 grudnia 1932. 3) Nawiązać pertraktacje z nowo wybraną się mającym Zarządem Związku Cechów Krakowskich, na jakich warunkach ma Związek Cechów nadal być utrzymany.

Zebrani wyrazili p. Maurycemu Liebermanowi jako wiceprezesowi Związku Cechów pełne zaufanie i uprosili go, by mandat ten nadal zatrzymał.

Na tem o godzinie 11-tej w nocy zebranie zamknięto.

KOMUNIKAT.

P. T. Członkom Stowarzyszenia rękodzielników do wiadomości.

Zarząd Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich wyłonił ze swego grona Komisję podatkową, która to Komisja służyć ma członkom poradami we wszystkich sprawach podatkowych.

W skład tej Komisji wchodzi pp.

Prezes Steinberg
Wiceprezes Goldschmied
Rada Goldfarb
Szymon Elsner
Maks Zelnik

Komisja ta przy ukonstytuowaniu się wybrała przewodniczącym teje p. Elsnera Szymona i wyznaczyła dni turnusowe w których każdy poszczególny

członek Komisji trzymać będzie dyżury y lokalu Stowarzyszenia jak następuje:

W niedzielę przedpołudniem od godz. 10.30 do godz. 11.30 p. prezes Steinberg.

W poniedziałki od godz. 7.30 do godz. 8.30 wiecz. p. Elsner.

We wtorki od godz. 7.30 do godz. 8.30 wieczór p. M. Zelnik.

W sprawach podatkowych kahalnych dyżury będą trzymać na zmianę we środy od godz. 7.30 do godz. 8.30 p. radca Goldschmied i p. radca Goldfarb.

Dyżury te rozpoczynają się od niedzieli tj. dnia 29 bm i trwać będą aż do odwołania.

Podając powyższe do wiadomości P. T. Członkom uprasza się tychże ażeby w sprawach swoich dotyczących się podatków zgłaszali się w oznaczonych dniach i godzinach w lokalu Stow. a nie w prywatnych mieszkaniach wyż. wymienionych osób.

ZARZĄD

WALNE ZGROMADZENIE.

Cechu malarzy i lakierników grupa II odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 czerwca o godzinie 7 popoł. w sali Stow. Ręk. Żyd. przy ulicy Podbrzezie 6.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu
 - a) kasowe
 - b) Komisji Rewizyjnej
- 3) Wybory starszyny, Zarządu i Komisji Rewiz.
- 4) Referat o położeniu w zawodzie malarskim.
- 5) Wnioski.

NEKROLOG.

Nieubłagana śmierć wyrwała z pośród naszych szeregów długoletniego członka Stowarzyszenia naszego bhp. Wohlmutha Ignacego, byłego mistrza szklarskiego i pokostniczego.

Bhp. Wohlmuth Ignacy należał do szeregu tych członków, którzy przez szereg lat pracowali nad rozbudową naszego życia organizacyjnego. Bhp. Wohlmuth miał zawsze czułe serce dla nieszczęśliwych i ofiarną rękę dla potrzebujących pomocy, którym nigdy swej pomocy nie odmówił.

Imieniem członków Stowarzyszenia rękodzielniczego żydowskiego „Szomer-Umonim“ wyraża Zarząd Stowarzyszenia pozostałej rodzinie swoje serdeczne współczucie. Oby nieodżałowanemu naszemu byłemu Koledze ziemia lekką była.

Cześć Jego pamięci!